

Jak podaje Ministerstwo Finansów w I połowie 2022 r. zadłużenie wszystkich samorządów w Polsce wyniosło 87,4 mld zł. Dużą dziurę w budżecie powodują braki wpłat od mieszkańców. Problem tkwi także w skuteczności odzyskiwania pieniędzy przez samorządy. Nie korzystają one z pełni możliwości, a dla włodarzy dłużnik to również potencjalny wyborca. Tymczasem, jak pokazuje raport „Polacy wobec dłużników gminnych” zdecydowana większość Polaków chce skuteczniejszych działań władz na rzecz odzyskiwania długów, w tym wpisywania nierzetelnych płatników do KRD. Na razie widnieje w nim 630 tys. konsumentów i firm z zaległościami wobec gmin na 12,4 mld zł.

Jednostki samorządu terytorialnego (JST) mogą wpisywać zalegających im z opłatami do rejestru dłużników m.in. za: długi alimentacyjne, długi mieszkaniowe, mandaty za jazdę bez biletu komunikacją, długi związane z gospodarowaniem wodnym, długi wobec instytucji kulturalnych czy opłaty parkingowe.

Jak czytamy w KRD największą wartość (obok długów alimentacyjnych) mają długi administracyjne, których wysokość przekracza 1,1 mld zł. W skład tych zobowiązań wchodzi mandaty straży miejskiej, opłaty z tytułu użytkowania wieczystego (a od lutego 2019 r. opłata przekształceniowa), opłaty z tytułu dzierżaw, renty planistyczne, wykonania przyłącza kanalizacyjnego/wodociągowego, opłaty za umieszczanie reklam, itp.

Kto nie płaci gminom?

Jak podaje raport „Polacy wobec dłużników gminnych”, przygotowany przez Krajowy Rejestr Długów i Biuro Informacji Gospodarczej pod patronatem Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego, większość kwoty długu wobec gmin stanowią zobowiązania konsumentów (12,3 mld zł). Tylko 64,5 mln zł to długi przedsiębiorstw. Również pod względem liczby dłużników największą grupę stanowią osoby fizyczne: 628 925 (wobec 1968 firm).

75% zadłużonych wobec gmin konsumentów to mężczyźni - 470 101 osób (względem 158 824 kobiet). Mają oni 11 razy większe zadłużenie niż kobiety (11,3 mld zł wobec 1 mld zł).

Przedsiębiorstwa też nie płacą

KRD podaje, że w budżetach gmin brakuje 64,5 mln zł, które powinien uregulować wobec nich lokalny biznes. Większość tej sumy, bo 52,8 mln zł, to zaległości spółek prawa handlowego. Najliczniejszą grupę zadłużonych stanowią jednoosobowe działalności gospodarcze (1 016 podmiotów winnych 11 mln zł).

Pod względem branż niechlubnie wyróżnia się handel i budownictwo. W pierwszej z nich działa najwięcej gminnych dłużników, a druga ma najwyższą kwotę do uregulowania (12,8 mln zł).

Brakujące miliardy złotych z tytułu nieuregulowanych opłat w budżetach gmin to spory problem. Mają mniej pieniędzy na niezbędne wydatki i inwestycje. W konsekwencji traci na tym cała społeczność. Raport zwraca uwagę na to, że gminy mogłyby zwiększyć skuteczność swoich działań w kwestii odzyskiwania należności.

Długi w rękach gmin

Samorządy miliard złotych „w plecy”

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: wtorek, 20, wrzesień 2022 10:09

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 611

Podejście władz lokalnych do działań na rzecz ściągania zaległych opłat jest znaczące. Wśród przyszłych wyborców będą bowiem dłużnicy. Jednak, jak pokazuje wspomniany raport i przeprowadzone w jego ramach badanie takie działania mają duże poparcie społeczne. Zdecydowana większość Polaków (69,4%) jest zdania, że samorządy powinny podejmować skuteczne działania mające na celu odzyskanie zaległych opłat od gminnych dłużników. Przeciwną opinię wyraziło jedynie 4,2% badanych, natomiast co czwarty ankietowany nie potrafił zająć jednoznacznego stanowiska w tej sprawie.

Pełen raport: krd.pl/centrum-prasowe/raporty

Źródło: IP